

Sygn. akt I ACa 1432/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSA Marta Szerel

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant sekretarz sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2011 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K.

przeciwko G. S. i T. M.

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 marca 2015 r.

sygn. akt I C 391/10

1. oddala apelację,

3. zasądza od I. K. na rzecz G. S. kwotę 5670 (pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Marta Szerel SSO Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 1432/15

UZASADNIENIE

Powódka Iwona L. K. dochodziła przeciwko G. S. oraz T. M. roszczeń z tytułu ochrony praw autorskich powódki do książki pt. „(...)”. Ostatecznie zgłosiła następujące roszczenia:

Żądała zasądzenia od G. S. kwoty 64.175 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 października 2008 r. z tytułu rażącej dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniem powódki a korzyściami osiągniętymi przez pozwaną (art. 44 pr. aut.).

Z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych poprzez pozbawienie powódki prawa do autorstwa książki i niesygnowanie jej autorstwa przy rozpowszechnianiu książki oraz związanych z nią informacji (art. 78 ust. 1 pr. aut.), wносиła o:

- a) nakazanie pozwanym zaniechania naruszenia autorskich praw osobistych przez wycofanie z obrotu wszystkich egzemplarzy wskazanej książki oraz zaprzestanie informowania, iż jedyną autorką książki jest G. W. (1);
- b) nakazanie pozwanym złożenia wspólnego oświadczenia w gazecie (...) o treści: „G. S. oraz T. M., spadkobierca E. M. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Wydawnictwo (...) przepraszają Iwonę L. K. za naruszenie jej autorskich praw osobistych poprzez rozpowszechnianie oraz promowanie książki (...) w taki sposób, że sugerowało to jakoby jedyną autorką książki była G. S., podczas gdy rzeczywistą autorką zasadniczej części tej książki jest wyłącznie Iwona L. K.”;
- c) nakazanie pozwanym usunięcia skutków naruszenia przez zaoferowanie czytelnikom i bibliotekarzom, którzy zakupili książkę, wymianę zakupionego egzemplarza na egzemplarz wolny od naruszeń;
- d) zasądzenie od pozwanych in solidum zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 31 października 2008 r.

Ponadto z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w szczególności przez rozpowszechnienie i wprowadzenie książki do obrotu po odstąpieniu od umowy z dnia 24 czerwca 2007 r., powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 207.525 zł jako trzykrotności stosownego wynagrodzenia zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut. oraz kwoty 276.700 zł tytułem wydania uzyskanych korzyści – wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2008 r.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od I. K. na rzecz G. S. kwotę 7.577 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Iwona L. K. z wykształcenia jest dziennikarką a z zawodu pisarką. G. S. jest cieszącą się popularnością aktorką teatralną, telewizyjną i filmową. Pozwana zwróciła się do powódki z propozycją napisania książki traktującej o doświadczeniu życiowym pozwanej. Pierwotnie miała być to redakcja tekstu zatytułowanego (...) ostatecznie jednak powódka i pozwana zdecydowały o stworzeniu nowego utworu. Współpraca pomiędzy powódką i pozwaną nad przedmiotową książką rozpoczęła się w maju 2007 r. Tworzyły one samodzielnie i wspólnie - w czasie spotkań, wymiany wiadomości e-mail, przy czym powódka, wykorzystując indywidualne umiejętności redagowania tekstu, stworzyła ostatecznie zapis myśli swoich i pozwanej. Udział pozwanej w fazie tworzenia tekstu miał zarówno charakter bezpośredni - przez dostarczanie własnego roboczego tekstu, jak również pośredni - przez dokonywanie akceptacji i korekty przedstawionego jej przez powódkę tekstu.

W dniu 24 czerwca 2007 r. (...) Sp. z o. o. w W. (zamawiająca), reprezentowana przez pozwaną, zawarła z powódką umowę o dzieło. Powódka zobowiązała się do napisania utworu słownego w formie poradnika z elementami biografii pozwanej, a także do ścisłej współpracy z zamawiającą, w szczególności do stosowania się do konkretnych wskazówek zamawiającej dotyczących ujęcia faktów z jej biografii. Jednocześnie powódka przeniosła na spółkę autorskie prawa majątkowe wraz z prawami pokrewnymi do książki. Z tytułu wykonania dzieła oraz przeniesienia autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych powódka otrzymała wynagrodzenie w wysokości 5.552 zł brutto.

Projekt umowy został przedstawiony przez powódkę, ostateczne postanowienia umowy zostały uzgodnione przez strony w drodze negocjacji. W tym czasie pozwana odmówiła zobowiązania się do promocji powódki, to jest nie wyraziła zgody na „nieodpłatne rozpowszechnianie w celach promocyjno - reklamowych autoryzowanych not dotyczących przyjmującej zamówienie i jej wizerunku bez osobnej zgody”. Sposób rozliczenia i wysokość wynagrodzenia powódki zostały zaproponowane przez nią samą, a następnie zaakceptowane przez pozwaną. Następnie umowę z 1 lipca 2007 r. (...) sp. z o. o. w W. przeniosła na pozwaną prawa przysługujące jej z mocy w/w umowy o dzieło.

W chwili ukończenia dzieła obie strony były zadowolone ze współpracy i jej efektu. Książka została wydana w listopadzie 2007 r. przez E. M. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą Wydawnictwo (...) E. M.. Książka

przedstawia osobiste doświadczenia życiowe pozwanej, fakty i zdjęcia z życia pozwanej oraz porady, które mają stanowić jej receptę na to „(...)”.

Strona tytułowa książki zawiera oznaczenie autorów: imię i nazwisko pozwanej oraz pierwsze imię, inicjał drugiego imienia i nazwisko powódki. Pierwsze wydanie książki nie zawierało jednak noty biograficznej powódki, przewidzianej postanowieniem § 10 umowy o dzieło.

Przedstawienie treści brakującej noty powódka uzależniła od kontaktu z nią pozwanej w tej sprawie, pomimo że według oczekiwań samej pozwanej nota stanowiła część jej honorarium za napisanie książki, to jest sposób na wypromowanie siebie jako osoby piszącej w przestrzeni publicznej.

W dniu 5 grudnia 2007 r. w Hotelu (...) w W. odbyło się pierwsze spotkanie promujące książkę. O organizacji tego spotkania powódka dowiedziała się przypadkowo a sam jego przebieg miał charakter dynamiczny. W centrum uwagi znajdowała się pozwana, natomiast powódka nie cieszyła się zainteresowaniem zaproszonych dziennikarzy i gości. Powódka została wprawdzie przedstawiona jako autorka książki, jednakże nie w taki sposób, który odpowiadałby jej oczekiwaniom. Nie przewidziano też dla niej miejsca na tzw. „kanapce”, przebywała wraz z towarzyszącą jej siostrą wśród publiczności

Książka była promowana przy aktywnym udziale pozwanej, która m. in. udzielała wywiadów w prasie i telewizji, brała udział w spotkaniach promujących książkę, w tym w biesiadach literackich. Na plakacie promującym książkę, przygotowanym przez wydawcę książki, jak też w materiałach ukazujących się w prasie i Internecie pozwana przedstawiona była jako autorka książki, bez wskazywania współautorstwa powódki. Pozwana w swoim otoczeniu oraz w udzielanych wywiadach przedstawiała siebie i powódkę jako współautorkę książki. Powódka z kolei przedstawiała siebie jako wyłączną autorkę lub jako współautorkę książki.

W odpowiedzi na roszczenia powódki skierowane przeciwko G. S., jej pełnomocnik zwrócił się o przesłanie noty biograficznej powódki. Została ona nadesłana w dniu 29 kwietnia 2008 r. Dnia 28 maja 2008 r. pozwana skierowała do powódki wiadomość e-mail z informacją, że jej nota biograficzna zostanie dołączona do każdego dodruku książki, a ogłoszenie zawierające notę zostanie zamieszczone na stronie internetowej wydawnictwa. Jednocześnie pozwana złożyła propozycję przekazania wprost powódce pieniędzy, które zamierza wydać na ogłoszenie zawierające notę powódki w Gazecie (...). Propozycja pozostała bez odpowiedzi.

Ogłoszenie zawierające notę biograficzną powódki oraz przeprosiny za brak tej noty w pierwszym wydaniu książki ukazało się w Gazecie (...) z 3 czerwca 2008 r. oraz na stronie internetowej Wydawnictwa (...). Drugie wydanie książki zawiera notę biograficzną powódki na tylnej okładce.

Pismem z 9 czerwca 2008 r. powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy z 24 czerwca 2007 r. wskazując, że „utwór literacki będący przedmiotem wskazanej wyżej umowy ukazuje się na rynku z naruszeniem [jej] autorskich praw osobistych, w tym przede wszystkim z pominięciem imienia i nazwiska jako współautorski”. Pismem z 28 czerwca 2008 r. powódka została poinformowana przez spółkę (...) o zbyciu przysługujących jej praw na mocy umowy z dnia 24 czerwca 2007 r. na rzecz pozwanej. Pismem z 6 lipca 2008 r. pełnomocnik powódki wezwał G. S. oraz E. M. do zaniechania naruszeń, usunięcia skutków naruszenia i zapłaty. Pismo zostało doręczone pozwanej 16 października 2008 r., natomiast E. M. dnia nieustalonego w październiku 2008 r.

Nakład pierwszego wydania książki to 10.000 egzemplarzy a dodruku - 4.000 egzemplarzy, przy czym nie jest znana liczba egzemplarzy przeznaczona na działania promocyjne. W okresie od listopada 2007 r. do lutego 2010 r. zostało sprzedanych 13.347 egzemplarzy książki. Dochód (przychód pomniejszony o koszty uzyskania przychodu) z tytułu sprzedaży książki to 103.569,46 zł. Wynagrodzenie pozwanej za ogół czynności związanych z książką (pozyskanie finansowania, tworzenie, promocja) wyniosło łącznie 87.016,99 zł.

E. M. zmarła 10 lutego 2010 r. Jej następcą prawnym jest T. M..

Podstawę ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego stanowił dowód z zeznań świadków oraz zgromadzone w sprawie dokumenty. Sąd uznał również za wiarygodny dowód z zeznań pozwanych i powódki, uznając że różnice w treści zeznań stron wynikają z odmiennego postrzegania rzeczywistości, co nie wpływa jednak na ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powódki o dopuszczenie dowodu:

- z eksperymentu z udziałem biegłego językoznawcy, polegającego na sporządzeniu przez powódkę i pozwaną próbek tekstu na zadany przez biegłego temat i dokonaniu oceny tych tekstów na okoliczność rozmiaru wkładu twórczego powódki oraz pozwanej w przedmiotowym utworze,

- z opinii biegłego językoznawcy, który na podstawie treści książki i jej wersji roboczych, a także materiałów, na podstawie których powstała książka, w tym notatek pozwanej dołączonych do pisma procesowego z 20 października 2010r. oraz tekstu (...), a także przykładowych tekstów autorstwa powódki, miałby określić, w jakim zakresie powódka a w jakim pozwana wniosły wkład twórczy do przedmiotowej książki, a także wypowiedzieć się na temat wartości literackiej dzieła.

Sąd oddalił również wnioski dowodowe powódki o:

- zobowiązanie podmiotów prowadzących portale (...) i do nadesłania kopii z serwerów oraz raportów z serwerów akcyjnozwrotnych (korespondencji pomiędzy stronami) za okres 1 kwietnia 2007 – 31 grudnia 2007 r.;

- zobowiązanie (...) SA oraz operatorów sieci komórkowej O. iE. do nadesłania bilingów dla numerów telefonów wskazanych w piśmie za wskazany okres oraz do udzielenia informacji na temat miejsc logowania się do sieci osobistych dla wskazanych numerów komórkowych;

- zobowiązanie (...) S.A. do udzielenia informacji, czy w latach 2006-2007 lub wcześniej wydawnictwo planowało wydanie książki biograficznej na temat pozwanej, a jeśli tak - kto miał być autorem książki i jakie były warunki zawartej umowy, a także zobowiązanie do dostarczenia kopii zawartej umowy.

Sąd Okręgowy uznał, że powyższe wnioski dowodowe zmierzają do wykazania okoliczności faktycznych nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Powódka nie żądała ustalenia przez Sąd nierównych wkładów powódki i pozwanej we wspólnym prawie autorskim do przedmiotowej książki, ani też nie domagała się z tego tytułu dalej idących roszczeń majątkowych.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z ustnej opinii biegłego z zakresu ekonomiki rynku książki na okoliczność, jakie wynagrodzenie otrzymałby autor za stworzenie publikacji książkowej o zbliżonym charakterze i objętości, jako że nie jest to okoliczność przydatna dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Ustalając, czy doszło do naruszenia autorskich praw osobistych powódki przez pozbawienie jej prawa do autorstwa książki, niesygnowanie jej autorstwa przy rozpowszechnianiu książki oraz związanych z nią informacji, Sąd zważył, że prawo do autorstwa dzieła jest podstawowym, osobistym prawem twórcy. Wyodrębnia się dwie postacie prawa do autorstwa: negatywną i pozytywną. Negatywna zapewnia autorowi ochronę przed przypisywaniem sobie autorstwa przez nieuprawnionego. Pozytywna wiąże się z wyłączną kompetencją twórcy do decydowania, czy i w jaki sposób ma zostać oznaczone autorstwo jego dzieła. Z uprawnieniem tym koreluje obowiązek spoczywający na podmiocie rozpowszechniającym dzieło oznaczenia autora dzieła w sposób zwyczajowy przyjęty lub nieoznaczenia, zgodnie z wolą twórcy. Prawo sygnalizowania autorstwa wobec osób trzecich jest reprezentowane przez prawo do autorstwa utworu (art. 16 pkt 1 pr. aut.) i prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo (art. 16 pkt 2 pr. aut.).

Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło do naruszenia autorskich praw osobistych powódki, a w szczególności nie miały miejsca działania ze strony pozwanych zmierzające do kwestionowania autorstwa powódki. Imię, inicjał drugiego

imienia powódki i jej nazwisko jako współautorki uwidocznił na egzemplarzach książki - na stronie tytułowej. Takie oznaczenie powódki jako autora jest zgodne z jej wolą, wyrażoną w § 10 umowy o dzieło z dnia 24 czerwca 2007 r., brzmiącym następująco:

„Strony podpisują Dzieło: G. W. (1), Iwona L. K.. Nazwisko Iwony L. K. pojawi się na okładce wewnętrznej, a na okładce tylnej lub skrzydełku pojawi się jej notka biograficzna”. Oznaczenie powódki jako autora na stronie tytułowej książki (okładce wewnętrznej) i sposób tego oznaczenia koresponduje z ogólnie przyjętymi normami obowiązującymi w praktyce wydawniczej.

Sąd wskazał, że ochrona prawa do autorstwa ogranicza się tylko do interesów osobistych twórcy związanych z jego relacją do własnego utworu. Przesądza to o pozostawieniu poza zakresem ochrony prawnoautorskiej interesów osobistych związanych z ochroną całości twórczego dorobku danego autora. Powyższe nie pozwala uznać, że powódka uprawniona jest do domagania się ochrony swoich osobistych praw autorskich ze względu na niezamieszczenie w pierwszym wydaniu książki jej notki biograficznej, prezentującej osobę powódki i jej dorobek twórczy. Brak notki biograficznej przewidzianej postanowieniem § 10 umowy stanowi jedynie o naruszeniu zobowiązania umownego.

Na marginesie Sąd zauważył, że niedopełnienie obowiązku wynikającego z § 10 umowy było wynikiem niedopatrzania strony pozwanej oraz zaniedbania powódki. Powódka oczekiwała bowiem na kontakt ze strony pozwanej, w sytuacji gdy niezbędne było przedstawienie treści noty biograficznej przez nią samą celem zamieszczenia jej w książce. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że wolą powódki było przyjęcie treści notki biograficznej zamieszczonej w innych jej publikacjach, jako że nie istnieje taki zwyczaj w praktyce wydawniczej, a nadto ta wola została ujawniona na zewnątrz dopiero w trakcie niniejszego postępowania sądowego.

Ostatecznie treść noty została dostarczona pozwanej przez powódkę dopiero w kwietniu 2008 r., po tym jak zwróciła się o to pełnomocnik pozwanej, dążąc do naprawienia niedopatrzania swojej mocodawczyni. Następnie pozwana niezwłocznie upubliczniła tę notę przez zamieszczenie jej na stronie internetowej Wydawnictwa (...), w płatnym ogłoszeniu w ogólnodostępnej gazecie oraz w dodruku książki. Stąd też należy uznać, że pozwana dopełniła wszelkich czynności celem naprawienia szkody, powstałej wskutek niedopełnienia jej obowiązków umownych.

Strona pozwana nie posiadała obiektywnego interesu w tym, aby w sposób zamierzony, nacechowany złą wolą, nie zamieszczać noty, gdyż nigdy nie zaprzeczała prawu powódki do autorstwa książki. W materiałach ukazujących się w prasie i Internecie pozwana przedstawiona była jako autorka książki bez wskazywania współautorstwa powódki niezależnie od woli pozwanej. Ponieważ nazwiska autorów książki zostały podane na jej stronie tytułowej a nie na okładce zewnętrznej, to tylko od należytej staranności zawodowej dziennikarzy i innych podmiotów przedstawiających książkę w Internecie, prasie i telewizji zależało prawidłowe uwzględnienie nazwiska powódki jako współautorki. Sama pozwana w swoim otoczeniu oraz w udzielanych wywiadach nie tylko nigdy nie zaprzeczała autorstwu powódki, ale wprost również przedstawiała powódkę jako współautorkę książki.

Współtwórstwo powódki i pozwanej nie budziło wątpliwości Sądu. Zasadne jest przyjęcie, że bez udziału powódki i pozwanej przedmiotowy utwór nie powstałoby w takim kształcie. Przedmiotowa książka rozumiana jako dzieło skończone i konkretne nie powstałaby bez udziału współautorskiego powódki i pozwanej. Status współtwórcy jest co do zasady niezależny od wielkości wkładu, w odniesieniu do poszczególnych wkładów twórczych niedopuszczalne jest różnicowanie ich statusu w zależności od wartości, przeznaczenia czy sposobu wyrażenia.

Wobec tego, że powódka nie sformułowała żądania ustalenia nierównych udziałów we wspólnym prawie autorskim ani też dalej idącego roszczenia majątkowego z tego tytułu, a jedynie twierdziła, że jest „autorką zasadniczej części tej książki”, nie miało miejsca obalenie domniemania równej wielkości udziałów powódki i pozwanej we wspólnym prawie (art. 9 pr. aut.).

Odnosząc się do roszczenia z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych powódki, w szczególności przez rozpowszechnienie i wprowadzenie książki do obrotu po odstąpieniu od umowy z dnia 24 czerwca 2007 r., Sąd zważył co następuje.

Zgodnie z art. 56 ust. 1 pr. aut., twórca może odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć ze względu na swoje istotne interesy twórcze. Powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 24 czerwca 2007 r. wskazując, że utwór literacki ukazuje się na rynku z naruszeniem jej autorskich praw osobistych, w tym przede wszystkim z pominięciem imienia i nazwiska jako współautorki. Przesłanka wskazana przez powódkę jest obiektywnie sprzeczna z prawdą, bowiem książka zawiera oznaczenie powódki jako autorki na tytułowej stronie, a ponadto nie może stanowić o naruszeniu istotnych interesów twórczych w rozumieniu art. 56 ust. 1 pr. aut. Nie odnosi się bowiem do zobiektywizowanych kryteriów dotyczących ocen, zachowań i odczuć występujących w danym środowisku twórców. Wystarczającej podstawy odstąpienia od umowy nie stanowi subiektywne przekonanie powódki.

Sąd podkreślił ponadto, że skoro ustawa stanowi, iż twórca może odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć ze względu na istotne interesy twórcze, to konieczne jest wykazanie, że skorzystanie z wymienionych w ustawie uprawnień jest zdolne do zapobieżenia naruszeniu tych interesów, przerwania go lub usunięcia jego skutków. Tak więc po pierwsze, zakończenie stosunku umownego jest możliwe na podstawie art. 56 ust. 1 pr. aut., jeśli do naruszenia lub zagrożenia istotnych interesów twórczych prowadziłyby korzystanie z utworu zgodne z umową. Po drugie, rozwiązanie umowy jest możliwe wtedy, gdy usuwa ono zagrożenie dla interesów twórczych. Powyższych przesłanek nie spełnia okoliczność przywołana przez powódkę jako przyczyna odstąpienia od umowy. Oświadczenie o odstąpieniu do umowy nie było zatem skuteczne, a w konsekwencji powyższe roszczenie nie jest zasadne.

Odnosząc się do roszczenia o zasądzenie od G. S. kwoty 64.175 zł tytułem podwyższonego wynagrodzenia, adekwatnego do korzyści uzyskanych w związku z eksploatacją utworu, Sąd zważył co następuje.

Przesłankami zastosowania art. 44 pr. aut. są: istnienie ustalonego umownie wynagrodzenia, osiąganie przez nabywcę autorskich praw majątkowych lub licencjodawcę szczególnie wysokich korzyści w związku z eksploatacją utworu oraz istnienie rażącej dysproporcji pomiędzy wysokością wynagrodzenia przysługującego twórcy na podstawie umowy a korzyściami osiąganymi przez drugą stronę umowy. Sąd uznał, że korzyści, o których mowa w art. 44 pr. aut., muszą zostać osiągnięte z eksploatacji utworu przez drugą stronę umowy. Jeśli prawa zbyt przez autora zostaną przez nabywcę przeniesione na osobę trzecią i dopiero ona uzyska szczególnie wysokie korzyści z eksploatacji utworu, autor nie ma podstaw, by występować przeciwko takiemu podmiotowi z żądaniem zapłaty wynagrodzenia. Tymczasem to spółka (...) zawarła z powódką umowę o dzieło wraz z przeniesieniem autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych do przedmiotowej książki. Umową z 1 lipca 2007 r. spółka przysługujące jej z mocy w/w umowy prawa przeniosła na pozwaną. Wobec tego powódce nie przysługuje prawo do żądania podwyższenia wynagrodzenia w oparciu o art. 44 pr. aut. od pozwanej, która nie była ona stroną umowy o dzieło, lecz nabyła rzeczony prawa majątkowe od osoby trzeciej - (...) sp. z o.o.

Sąd zważył również, że regulacja art. 44 pr. aut. stanowi wyjątek od zasady pacta sunt servanda. Stosowanie tego przepisu wymaga więc daleko idącej ostrożności. Sposób rozliczenia i wysokość wynagrodzenia powódki zostały świadomie zaproponowane przez nią samą, a następnie zaaprobowane przez pozwaną. Powódka posiadając pewne doświadczenie w zawieraniu umów tego rodzaju nie wyraziła woli przyjęcia innego sposobu wynagrodzenia. Tym samym, należy uznać, że akceptowała ryzyko kontraktowe związane z podjętą przez siebie decyzją w sprawie przyjętego sposobu wynagrodzenia. Ponadto, sukces utworu jest wynikiem działalności samej G. S. (jej nazwiska), która przeprowadziła kampanię reklamową, osobiście pozyskała sponsorów, udzielała wywiadów w prasie i telewizji, uczestniczyła w spotkaniach promujących książkę. Uwaga związana z wydaniem i rozpowszechnianiem książki skupiała się wokół osoby pozwanej, bowiem jest ona osobą rozpoznawalną, popularną aktorką. W tym świetle trzeba uznać, że nabywcy książki byli zainteresowani doświadczeniem i poradami udzielonymi właśnie przez pozwaną na temat „(...) i z pewnością utożsamiali takie cechy z osobą pozwanej. Sukces utworu w większym stopniu zależał więc nie od formy i treści utworu, ale faktu, że ta treść pochodziła właśnie od pozwanej. Nie można tracić przy tym z pola widzenia faktu, że również sama powódka liczyła na promocję swojego nazwiska dzięki osobie pozwanej. Wobec

powyższych ustaleń, w oparciu o zasady doświadczenia życiowego Sąd uznał wynagrodzenie powódki za godne i nieobrażające poczucia sprawiedliwości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powódka złożyła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. W apelacji zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 217 § 1 k.p.c. oraz 212 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego językoznawcy oraz ekonomiki rynku książki, eksperymentu z udziałem biegłego językoznawcy, oddalenia wniosków o zobowiązanie podmiotów prowadzących portale O. oraz T. do nadesłania kopii z serwerów i raportów z serwerów akcji zwrotnych za okres 1 kwietnia - 31 grudnia 2007 r., oddalenie wniosków o zwrócenie się do operatorów sieci komórkowej O. oraz E. oraz (...) S.A.,

b) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób newszechstronny, z pominięciem dowodów w postaci:

1) wydruków korespondencji mailowej pomiędzy powódką a G. W. - S. z 27 kwietnia 2007 r., 29 maja 2007 r., 30 maja 2007 r., 13 czerwca 2007 r., 11 października 2007 r. wraz z załącznikiem - dokumentem W. o nazwie A. (...) (w wersji elektronicznej), 28 maja 2008 r. wraz z załącznikiem - dokumentem tekstowym,

2) tekstu książki (...) i jego zapisu elektronicznego,

3) wydruków korespondencji mailowej pomiędzy G. W.-S. a wydawcą E. M. z dnia 17 października 2007 r.

4) wydruków stron internetowych: (...) (...)

5) faktur z 30.10.2010 r. i 1.02.2010 r. wystawionych przez Wydawnictwo (...) na rzecz Wydawnictwo (...),

6) odpowiedzi z 17.07.2014 r. z drukarni (...) na zapytanie ofertowe,

7) korespondencji mailowej pomiędzy powódką a E. M.

z dnia 29.10.2007 r. wraz z załącznikiem - „Umową o dzieło z dnia 1 września 2007 r.” wraz z rachunkiem z dnia 29 października 2007,

8) wydruków ze stron internetowych,

9) printscreenu ze strony Wydawnictwa (...) z aktualną ofertą wydawnictwa.

Uwzględnienie tych dowodów mogłoby, zdaniem skarżącej, doprowadzić do odmiennej oceny materiału dowodowego, a zwłaszcza do ustalenia, że doszło do obalenia domniemania z art. 9 pr. aut. oraz do naruszenia autorskich praw osobistych powódki poprzez sformułowanie przez pozwaną twierdzeń o wyłącznym autorstwie książki.

Skarżąca zarzuciła także naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewłaściwy, polegający na uznaniu, że skoro doszło do cesji praw (...) sp.

z o.o. na rzecz pozwanej, to powódka nie może domagać się zasądzenia podwyższonego wynagrodzenia na podstawie art. 44 pr. aut.,

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd odmówił mocy dowodowej wymienionym w apelacji dowodom oraz brak odniesienia się do zarzutów kierowanych do pozwanego ad. 2,

e) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

Powódka zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 189 k.p.c., art. 1 ust. 2¹ pr. aut., art. 8 ust. 2 pr. aut. w zw. art. 16 ust. 2 pr. aut. w zw. z art. 34 pr. aut. oraz art. 78 ust. 1 pr. aut., a także art. 44 pr. aut., art. 56 pr. aut. oraz art. 79 ust. 2 pkt 3 lit. b pr. aut.

W oparciu o podane zarzuty powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W dniu 29 czerwca 2016 r. na rozprawie apelacyjnej powódka cofnęła częściowo apelację – w zakresie kwoty 69.175 zł, ograniczając roszczenie majątkowe na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut. do dwukrotności stosownego wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny postanowieniem z 29 czerwca 2016 r. umorzył postępowanie apelacyjne w części, w jakiej apelacja została cofnięta.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 1 k.p.c. przyznać trzeba, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zasadniczo koncentruje się na relacjach pomiędzy I. K. a G. S.. Taki układ uzasadnienia wynika niewątpliwie z tego, że roszczenia wobec tej pozwanej odgrywały pierwszoplanową rolę, zaś roszczenie o zasądzenie dodatkowego wynagrodzenia na podstawie art. 44 pr. aut. zgłoszone zostało wyłącznie przeciwko G. S., jako nabywczyni majątkowych praw autorskich. To wykładnia umowy o dzieło i cesji, a także ustalenia dotyczące współautorstwa oraz wykonania zapisów umowy między powódką a pozwaną wpływały w przeważającej mierze na sytuację prawną T. M. w zakresie, w jakim ponosi on odpowiedzialność za zobowiązania swojej zmarłej żony, jako jej spadkobierca.

Należy bowiem w tym miejscu wskazać, że zgodnie z art. 922 k.c. dziedziczeniu podlegają prawa i obowiązki majątkowe, zatem wyłączone jest dziedziczenie praw i obowiązków o charakterze niemajątkowym. Prawo niemajątkowe to, najogólniej mówiąc, prawo nie uwarunkowane bezpośrednio interesem ekonomicznym uprawnionego, obowiązki niemajątkowe są zaś obowiązkami, które odpowiadają takim prawom. Ponadto nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego związane ściśle z jego osobą.

Oznacza to, że na T. M. nie przeszły obowiązki o charakterze niemajątkowym, które mogły ciążyć na E. M. w chwili jej śmierci. Pozwany nie jest zatem właściwym adresatem roszczeń o udzielenie ochrony autorskim prawom osobistym powódki przez nakazanie zaprzestania informowania, że jedyną autorką książki jest G. W. (1), czy też przez nakazanie złożenia publicznego oświadczenia. Tego rodzaju obowiązki, odpowiadające niemajątkowym prawom uprawnionego, same również mają charakter niemajątkowy, a zatem nie podlegają dziedziczeniu. Pozwanego nie można wobec tego zobowiązać do złożenia oświadczenia dotyczącego działań jego zmarłej żony. Nie ma także podstaw do zakazywania pozwanemu określonych działań o charakterze niemajątkowym, które mogłyby godzić w prawo powódki do autorstwa, skoro nie podejmował tego rodzaju działań, a swoje żądanie powódka wiąże nie z działaniami pozwanego, lecz z działaniami jego zmarłej żony. W tym zakresie apelacja wobec T. M. nie mogła zatem być uwzględniona z powodu ustawowo określonych zasad dziedziczenia obowiązków zmarłego dłużnika, bez konieczności badania, czy powódce przysługiwały poprzednio takie roszczenia do E. M.. Wskazane obowiązki zmarłej, jako niemajątkowe a ponadto ściśle związane z jej osobą, nie mogły bowiem przejść na spadkobierców.

Co do pozostałych roszczeń przeciwko T. M., a w szczególności roszczeń o zapłatę (w tym o zadośćuczynienie pieniężne, które jest majątkową formą wynagrodzenia niemajątkowego krzywdy), pisemne wywody Sądu I instancji są wystarczające, aby odtworzyć tok rozumowania, który doprowadził Sąd Okręgowy do wniosku, że powództwo przeciwko temu pozwanemu również powinno być oddalone.

Zarzut niewskazania przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił mocy dowodowej dowodom wymienionym w pkt. I. b) 1-5 oraz 7-9 apelacji jest nietrafny. Przypisywana Sądowi ocena (odmowa wiarygodności) nie została wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przeciwnie, Sąd wskazał (k. 846), że oparł się również na zgromadzonych w sprawie dokumentach, przy czym treść ustaleń faktycznych dowodzi, że Sąd Okręgowy miał w tym przypadku na

myśli także wydruki z Internetu (zarówno poczty elektronicznej jak i stron internetowych). Odrębną kwestią pozostaje natomiast ocena, czy wskazane dowody potwierdzają tezy strony powodowej. Należy przy tym pamiętać, że Sąd Apelacyjny jest uprawniony do dokonania własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i samodzielnego dokonania ustaleń. Wobec tego brak szczegółowego odniesienia się przez Sąd Okręgowy do każdego dowodu nie oznacza braku możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok poddaje się kontroli instancyjnej, co przesądza o bezskuteczności zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Jak już wyżej powiedziano, w zakresie odnoszącym się do obowiązków o charakterze niemajątkowym art. 922 k.c. przesądzał o braku legitymacji biernej T. M., zatem w tej części żadne zarzuty apelacji, zarówno dotyczące prawa procesowego jak i prawa materialnego, nie mogły być skuteczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. i 212 w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wskazanych przez apelującą wniosków dowodowych.

Powódka wywodziła żądanie podwyższenia wynagrodzenia z treści art. 44 pr. aut. a nie z tytułu nierównych wkładów twórczych obu współauterek w powstanie dzieła. Jednocześnie powódka, mimo pewnej zmienności swoich twierdzeń w toku procesu, nie negowała faktu, że dzieło nie było wyłącznie wynikiem jej pracy twórczej. Współautorstwo pozwanej wynikało też dostatecznie ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań osób, które widziały ją przy pracy, którym prezentowała fragmenty utworu oraz z zeznań samej powódki, która dąży wprawdzie do zminimalizowania roli pozwanej w powstaniu dzieła, jednak mimo to sama wskazuje na elementy pochodzące od pozwanej, a mające niewątpliwie charakter twórczy. Wkład twórczy pozwanej w powstanie przedmiotowej książki wynika z zeznań świadków strony pozwanej (W. B. i C. H., którzy widzieli ją przy pracy i z którymi konsultowała fragmenty książki wspominające o nich), ale także z zeznań świadków strony powodowej, w szczególności G. P., siostry powódki, która podała, że wkład powódki w dzieło to – jej zdaniem – 80 do 85%.

Skoro zatem samo współautorstwo wynikało niezbitnie z już zaoferowanych dowodów, a powódka nie zgłosiła roszczenia o ustalenie nierównych udziałów, ani roszczenia, które wymagałoby przesłankowego ustalenia dokładnego rozmiaru twórczego wkładu każdej ze współauterek, to nie było potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalania zakresu wkładu twórczego (udziałów) powódki oraz pozwanej. Z tych względów decyzja Sądu I instancji o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie eksperymentu z udziałem biegłego językoznawcy oraz opinii biegłego językoznawcy była trafna.

Zgodzić się trzeba także z oceną Sądu Okręgowego, że nie jest okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia tej sprawy ustalenie, jakie wynagrodzenie otrzymałby autor za stworzenie publikacji książkowej o zbliżonym charakterze i objętości, nie było zatem potrzeby powoływania biegłego na tę okoliczność. W tej sprawie sukces dzieła był bowiem wypadkową wielu czynników niezależnych od walorów artystycznych dzieła i wiązał się ściśle z rozpoznawalnością oraz staraniami G. S., co zostanie szerzej omówione przy analizie poszczególnych roszczeń.

Odnosząc się do wniosków o zobowiązanie operatorów telekomunikacyjnych do przedłożenia m.in. bilingów, kopii z serwerów i miejsc logowania się do sieci wskazanych numerów telefonów komórkowych, w pierwszej kolejności wskazać trzeba na tajemnicę telekomunikacyjną, przewidzianą w art. 159 ust. 1 i 2 prawa telekomunikacyjnego, której nie może uchylić sąd cywilny (ust. 4 tego artykułu). Wnioski te nie mogły być zatem uwzględnione w toczącym się postępowaniu, nie będącym postępowaniem karnym. Również wniosek dotyczący zobowiązania dostawców usług świadczonych drogą elektroniczną do przedstawienia kopii i raportów z serwerów w postępowaniu cywilnym nie znajduje podstawy prawnej. Dodatkowo należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że dane te zasadniczo nie mogły być przydatne do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Samo współautorstwo pozwanej nie było kwestionowane. Roszczenie o ustalenie nierównych udziałów nie zostało zgłoszone. Wobec braku podstaw do uznania pozostałych roszczeń majątkowych za usprawiedliwione co do zasady, nie zachodziła potrzeba przesłankowego ustalenia wysokości udziału twórczego każdej ze współauterek.

Sąd Okręgowy słusznie oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku elektronicznej korespondencji pomiędzy Z. P. a spółką (...). Jest oczywiste, że wstępna oferta pochodząca z roku 2014 nie może stanowić dowodu na to, jak kształtowały się ceny za usługi drukarskie w latach 2007-2008. Wskazany dowód nie był zatem przydatny już choćby z tego powodu, że dotyczył cen usług drukarskich w okresie dużo późniejszym niż okres, w którym miało miejsce wydanie książki oraz dodruk.

Powódka nie zdołała także podważyć trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego. W apelacji wyraża ona jedynie swoje przypuszczenie, że dowody wymienione w punkcie I.b) ppkt 1-9 mogłyby doprowadzić do odmiennej oceny materiału dowodowego niż przyjęta przez Sąd Okręgowy i dokonania odmiennych ustaleń. W ślad za tak postawionym zarzutem nie poszła jednak żadna argumentacja, która wskazywałaby, w jaki sposób wymienione przez powódkę dowody miałyby podważyć wnioski płynące z analizy całego materiału dowodowego. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wskazania, które z przewidzianych tym przepisem zasad oceny materiału dowodowego zostały naruszone i jak wpłynęło wykazane naruszenie na wynik postępowania dowodowego. Powódka powinna zatem wyjaśnić w apelacji, dlaczego jej zdaniem wskazane dokumenty podważają skutecznie wartość dowodową (wiarygodność) pozostałego materiału dowodowego i w konsekwencji przesądzą o wadliwości ustaleń faktycznych. Apelacja zaś nie zawiera w tym zakresie żadnego uzasadnienia. Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się ze zgromadzonym w pierwszej instancji materiałem dowodowym nie podziela natomiast poglądu powódki, że ustalenia Sądu I instancji zostały dokonane z pominięciem części materiału dowodowego, którego uwzględnienie prowadziłyby do innych ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka próbuje jedynie poprzez dowolną polemikę zastąpić własnymi twierdzeniami niekorzystne dla niej, ale wynikające z materiału dowodowego ustalenia faktyczne Sądu I instancji.

Na uwzględnienie nie zasługują także zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., który przewiduje możliwość wystąpienie z powództwem ustalającym w przypadku istnienia interesu prawnego po stronie powoda. Sąd Okręgowy prawidłowo nie zastosował tego przepisu, nie zostało bowiem zgłoszone przez stronę powodową roszczenie o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 1 ust. 2¹ pr. aut. Wbrew stanowisku skarżącej Sąd Okręgowy nie wyraził przypisywanego mu w apelacji poglądu, że ochronie prawnoautorskiej podlega pomysł na stworzenie książki.

Odnosząc się do zagadnienia współautorstwa, Sąd Najwyższy w wyroku z 19.2.2014 r., V CSK 180/13, wskazał, że: „Jeżeli w powstawaniu utworu uczestniczy kilka osób, status współtwórcy przysługuje tylko tym, które wniosły twórczy wkład o indywidualnym charakterze, przy czym takie same przesłanki zdolności prawnoautorskiej twórczości pojedynczego twórcy obowiązują w odniesieniu do utworów będących rezultatem współtwórczości. W orzecznictwie wskazuje się, że takiego charakteru nie ma współpraca polegająca na dokonywaniu czynności pomocniczych, nawet kwalifikowanych i wymagających własnej inicjatywy. (...) Współtwórcy mogą uczestniczyć na różnych etapach powstawania utworu, ale muszą współdecydować o jego ostatecznym kształcie. Decydujące znaczenie ma fakt polegający na udziale w procesie powstawania utworu, a drugorzędne wartościowanie – ich wkład nie musi być równy w znaczeniu rozmiaru (wielkości), sposobu wyrażenia, charakteru i ekwiwalentnej wartości, może ale nie musi dać się wyodrębnić i mieć samodzielne znaczenie, jednak zawsze powinien być twórczy”.

Oceniając, czy w sprawie mamy do czynienia ze współautorstwem G. W. (1) i I. K., należy mieć na względzie, że chodzi w tym przypadku o tzw. współtwórczość łączną, czyli taką, w której nie da się w pełni wyodrębnić wkładów pracy twórczej współautorów. Zostało bowiem udowodnione, że pozwana i powódka pracowały nad książką wspólnie, pierwsza dostarczała zindywidualizowanej treści, druga dbała o atrakcyjny język i kompozycję literacką książki. Rola pozwanej nie sprowadzała się do napisania jednego rozdziału, jak twierdzi powódka, ani do przedstawienia samej idei, pomysłu. Przeciwnie, zakres treściowy książki został w znacznej mierze zdeterminowany wyborami pozwanej. To pozwana co najmniej na równi z powódką decydowała o zakresie poruszanych tematów i sposobie ich prezentacji, to pozwana dostarczała opowieści i anegdot z własnego życia, które znalazły się w książce. Nie jest sporne, że

szlify literackie nadawała książce powódka, nie oznacza to jednak, że może być uznana za wyłączną autorkę, lub współautorkę w 95% (jak to utrzymywała w toku procesu). Treść książki, na którą w dużej mierze składają się porady, wspomnienia, anegdoty a także osobiste poglądy G. W. (1) na życie, były bowiem dostarczane w zdecydowanej większości przez pozwaną. Pamiętać trzeba, że nie mamy w tym przypadku do czynienia z typową fikcją literacką, ale z tzw. książką celebrycką, zaspokajającą zapotrzebowanie części społeczeństwa na informacje o życiu i poglądach osób znanych. Książka bezspornie nie była ani w całości, ani w przeważającej części wytworem wyobraźni powódki lub jej samodzielnych badań nad biografią pozwanej, lecz wynikiem współpracy dwóch osób: aktorki dzielącej się swoimi przemyśleniami, wspomnieniami, radami, wiadomościami z życia osobistego i zawodowego oraz dziennikarki, której warsztat pisarski pozwalał nadać książce interesującą formę literacką. Forma ta bez współudziału pozwanej nie mogłaby jednak wypełnić się skonkretyzowaną treścią i zaowocować utworem, który powstał właśnie dzięki współpracy obu współautorek. Ostateczny kształt sporna książka zawdzięcza zatem niewątpliwie obu współautorkom.

Warunkiem koniecznym dla klasyfikacji utworu jako współautorskiego jest porozumienie twórców, wspólny cel ich działania, dążenie do stworzenia wspólnego dzieła, przy czym takie porozumienie może mieć charakter faktyczny. W ocenie Sądu Apelacyjnego porozumienie twórczyń, ich dążenie do stworzenia wspólnego dzieła zostało dostatecznie udowodnione. W istocie nie było ono nawet przez powódkę kwestionowane, powódka bowiem nie tyle podważała współautorstwo pozwanej, co rozmiar oraz jakość jej wkładu twórczego. To ostatnie kryterium (jakość literacka wkładu, jakość dzieła) pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa autorskiego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 8 ust. 2 w zw. z art. 16 ust. 2 w zw. z art. 34 pr. aut. wskazać trzeba, że każdy z tych przepisów reguluje odmienną kwestię, a dwie z nich nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia procesu. W sprawie w ogóle nie miał zastosowania art. 34 pr. aut. dotyczący dozwolonego użytku chronionych utworów. Podobnie nie było potrzeby posługiwania się domniemaniem autorstwa, które ustanowione zostało w art. 8 ust. 2 pr. aut. Powódka zdaje się upatrywać naruszenia tych przepisów w zw. z art. 16 pkt 2 pr. aut. w tym, że oznaczenie autorstwa powódki na okładce wewnętrznej było – jej zdaniem – graficznie niewidoczne. Tak sformułowany zarzut nie może jednak uzasadniać naruszenia ani art. 8 ust. 2 ani art. 34 pr. aut., a rozważony powinien być wyłącznie na podstawie art. 16 pkt 2 pr. aut., który przewiduje prawo autora do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo.

Sąd Okręgowy trafnie uznał, że nie doszło do naruszenia prawa powódki do autorstwa utworu i oznaczenia utworu swoim nazwiskiem (art. 16 pkt 1 i 2 pr. aut.). Strony uregulowały w umowie o dzieło sposób oznaczania autorstwa utworu. Zgodnie z tą umową imię i nazwisko powódki miało się pojawić na okładce wewnętrznej, a nie na okładce zewnętrznej. Powódka w trakcie zeznań wyraźnie potwierdziła, że wyraziła zgodę na takie właśnie ujawnienie jej współautorstwa. Z jej zeznań wynika także, że zdawała sobie sprawę z tego, że na okładce zewnętrznej pojawi się nazwisko pozwanej i jej fotografia, okładka ta będzie więc wprost nawiązywać go głównej bohaterki książki, którą niewątpliwie pozostaje pozwana. Jednocześnie odczucie powódki, że sposób oznaczenia jej współautorstwa na okładce wewnętrznej jest graficznie niewidoczny, pozostaje wyłącznie jej osobistym przekonaniem, jej prywatną oceną. Do akt sprawy złożono dwa egzemplarze książki – z pierwszego wydania i z dodruku; w obu przypadkach Sąd mógł więc naocznie stwierdzić, że powódka została wskazana na stronie tytułowej (okładce wewnętrznej) i jest to oznaczenie widoczne, dla każdego kto na stronę tytułową zajrzy. Bezspornie zastosowano w tym przypadku mniejszy rozmiar czcionki niż dla oznaczenia drugiej współautorki a zarazem bohaterki tej książki, jednakże nie jest to taka różnica, aby można było twierdzić, że nazwisko powódki jest trudno widoczne czy wręcz niezauważalne dla czytelnika. Niewątpliwie nie można w takim sposobie oznaczenia autorstwa doszukiwać się naruszenia art. 16 pkt 2 pr. aut., szczególnie gdy uwzględni się treść zapisów umowy o dzieło regulujących tę kwestię.

Sąd Apelacyjny pragnie ponadto zwrócić uwagę, że sama powódka w zeznaniach nie wiązała naruszenia art. 16 pr. aut. ze sposobem graficznego przedstawienia jej nazwiska na stronie tytułowej, lecz z brakiem noty na okładce tylnej. Podczas swoich zeznań powódka przyznała, że zgodziła się na to, że jej nazwiska nie będzie na okładce zewnętrznej przedniej, wiedziała też, że znajdzie się tam fotografia pozwanej. Zapytana o formę książki w dodruku, odpowiedziała, że to ją idealnie urządziło (e-protokół rozprawy z dnia 3.04.2014 r.). Zwrócić więc trzeba uwagę, że

okładka wewnętrzna w dodruku wygląda identycznie jak w pierwszym wydaniu. Różnica polega na zamieszczeniu na tylnej okładce notki biograficznej powódki.

Słusznie jednak wskazał Sąd Okręgowy, że brak zamieszczenia noty biograficznej powódki w pierwszym wydaniu nie stanowi naruszenia art. 16 pr. aut., lecz wyłącznie naruszenie obowiązku umownego. W ten sposób nie doszło zatem do naruszenia praw osobistych powódki. Nota biograficzna nie służy do oznaczania utworu nazwiskiem twórcy, lecz przedstawiając czytelnikowi kilka – z założenia atrakcyjnych – informacji na temat autora pełni rolę marketingową przede wszystkim względem utworu, na bowiem zachęcać czytelnika do nabycia książki.

Tak zresztą, wyłącznie w wymiarze ekonomicznym rozumiała tę kwestię sama powódka, z tym że z notą wiązała nadzieje na rozreklamowanie swojego nazwiska. Świadczą o tym zeznania powódki, która wyraźnie wskazywała, że zamieszczenie noty traktowała jako część swojego wynagrodzenia, licząc że dzięki temu zabiegowi zyska kolejnych klientów.

Bezspornie każdy egzemplarz przedmiotowej książki zawiera stronę tytułową (okładkę wewnętrzną), a na niej ponad tytułem utworu widnieją dwa nazwiska: pozwanej i powódki. Ujawnienie autorstwa na stronie tytułowej zostało uzgodnione przez strony umowy o dzieło. Nie można wobec tego zgodzić się z zarzutem powódki, że naruszono jej prawo osobiste do oznaczenia dzieła jej nazwiskiem.

Jednocześnie powódka musiała zdawać sobie sprawę z tego, że siła marketingowa stworzonej książki bierze się z rozpoznawalności nazwiska i wizerunku pozwanej. Bezspornie sama też chciała się wypromować jako pisarka korzystając z rozpoznawalności pozwanej. Kierując się zwykłym doświadczeniem życiowym powódka musiała liczyć się z tym, że w promocji książki wykorzystywana będzie okładka zewnętrzna przednia, jest to bowiem standardowy i powszechnie stosowany sposób prezentowania dzieł literackich. Zgadając się zatem na zamieszczenie swojego nazwiska na okładce wewnętrznej zapewne liczyła się z tym, że w akcjach promocyjnych wykorzystywane będzie nazwisko pozwanej i jej wizerunek (fotografia). Nie powinno zaskakiwać powódki przedstawienie zewnętrznej strony okładki książki na plakatach reklamowych, jest to bowiem powszechny sposób reklamowania książek.

W tym miejscu wskazać również należy, że w umowie o dzieło (par. 17 – k. 101) powódka wyraziła zgodę na to, że to zamawiająca będzie decydować o formie wydawniczej dzieła oraz sposobie jego reklamowania.

Powódka powinna była zdawać sobie sprawę z tego, że ujawnienie swojego nazwiska dopiero na okładce wewnętrznej wiąże się z ryzykiem, że część mniej wnikliwych odbiorców, a w szczególności część społeczeństwa niezainteresowana twórczością tego rodzaju, otrzyma przekaz, z którego nie będzie wynikało współautorstwo powódki. Nie zmienia to jednak faktu, że każda osoba zainteresowana taką literaturą, która wzięła do ręki wskazaną książkę, miała sposobność dowiedzenia się, że jest to pozycja, która ma dwie autorki.

Oceny tej nie może zmienić brak dbałości niektórych bibliotekarzy co do pełnego oznaczenia autorstwa w katalogach elektronicznych bibliotek. Wbrew przekonaniu powódki oznaczenie jej współautorstwa na okładce wewnętrznej jest dostatecznie widoczne dla przeciętnego czytelnika. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy najistotniejsze jest jednak to, że taki sposób oznaczenia dzieła odpowiadał woli obu stron wyrażonej w umowie, co powódka potwierdziła także w swoich zeznaniach. Przy czym zgromadzony materiał dowodowy (zeznania świadków K. N. i K. Ł.) pozwala na ustalenie, że w przypadku książek o celebrytach istnieje taka praktyka, że nazwisko nie cieszącego się powszechną rozpoznawalnością współautora dzieła nie jest ujawniane na okładce zewnętrznej lub jest zapisane mniejszą czcionką.

Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że pozwana nigdy nie przypisywała sobie wyłącznego autorstwa dzieła, nie może natomiast odpowiadać za każdy przekaz medialny na jej temat, pochodzący od osób trzecich, dziennikarzy, którzy mieli tendencję do pomijania powódki.

Wiarygodne są zeznania świadka M. R. dotyczące przebiegu spotkania promocyjnego w H., które świadek R. prowadziła. Wynika z tych zeznań, że w trakcie spotkania pozwana wskazała, że nie byłoby tej książki bez powódki, na co prowadząca zareagowała próbą wywołania powódki, prośbą, aby powódka pokazała się zgromadzonym. Powódka

natomiast poczuła się urażona tym, że nie siedziała na kanapie z G. W. (1), lecz wśród publiczności i została przedstawiona publiczności w dalszej kolejności, a nie na samym początku spotkania. Jest ponadto niesporne (powódka przyznała to w jednym z pism procesowych – k. 794), że w trakcie premiery książki w H. dostępne były egzemplarze pisma (...), które sponsorowało książkę. Był to numer (...) zawierający wywiad z G. W. (1), w którym wprost wskazywała ona, że książkę napisały razem z powódką, wymieniając ją z imienia i nazwiska. Zarzut zatajania przez pozwaną współautorstwa powódki jest wobec tego bezpodstawny.

Dotyczy to także pozostałych wystąpień pozwanej, w których wypowiadała się na temat książki. To, że dziennikarze koncentrowali się na roli pozwanej jako autorce i bohaterce książki, nie może być uznane za przypisywanie sobie przez pozwaną wyłącznego autorstwa. Pozostawiając z boku kwestię dziennikarskiej rzetelności, która nakazywałaby większą precyzję przekazu, wskazać trzeba, że niewątpliwie również w przypadku dziennikarzy nie była to próba ukrycia współautorstwa powódki, lecz koncentracja na przekazie, którym zainteresowany jest czytelnik kolorowych pism lub widz programów typu (...), a ten zainteresowany był osobą G. W. (1) – znanej i popularnej aktorki. To zainteresowanie aktorką generowało zainteresowanie książką, której była bohaterką i współautorką.

Jako jeden z przykładów zatajania współautorstwa powódka podaje program (...). Jak jednak wynika z nagrania, w tym programie rola pozwanej była bardzo ograniczona, program zdominowała A. P., opowiadająca o swoim życiu i swojej książce. Z całą pewnością nie można postawić pozwanej zarzutu, że kreowała się w tym programie na jedyną autorkę książki. W aspekcie tego programu oraz kolejnych publikacji prasowych, także internetowych, pozwana słusznie zwraca uwagę, że nie może ponosić odpowiedzialność za poziom profesjonalizmu dziennikarzy i ich wybór, aby w kontekście książki wielokrotnie mówić wyłącznie o G. W. (1). Pozwana może odpowiadać za swoje własne działania, nie jest natomiast obowiązana do ochrony osobistych praw autorskich powódki przed naruszeniami ze strony osób trzecich. Nie zostało natomiast dowiedzione, aby pomijanie nazwiska drugiej współautorki w części publikacji prasowych było wynikiem działań pozwanej i zmierzało do „zawłaszczenia” autorstwa książki. Każdy autor bezwzględnie ma prawo żądać, aby nie zakłócano jego związków z dziełem, np. poprzez pomijanie jego nazwiska w związku z rozpowszechnianiem utworu. Ochrony powinien jednak w takim przypadku poszukiwać przeciwko naruszyтелям.

Ponadto nie należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, utożsamiać wykorzystania medialnej nośności nazwiska pozwanej w celu rozreklamowania książki i zwiększenia sprzedaży z próbą zatajania współautorstwa powódki. Sąd miał na względzie zeznania świadka K. N., zajmującego się od wielu lat promocją książek, który wyjaśnił mechanizmy rządzące rynkiem książki. Jak zeznał świadek, wskazując na własne zawodowe doświadczenie, medialne nazwisko zapewnia frekwencję na spotkaniach literackich a ta przekłada się na sprzedaż książek. Wyjaśnił on także, że w przypadku książek sygnowanych przez celebrytów i o nich samych traktujących nazwisko i fotografia gwiazdy na okładce są bardzo ważne, to one stanowią lep na klienta. Zeznania świadka zasługują na wiarę, jest bowiem logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym stwierdzenie świadka, że o powodzeniu książki na temat postaci powszechnie znanej, decyduje głównie jej nazwisko, które przyciąga klientów. Powyższe wnioski potwierdzone zostały także zeznaniami K. Ł., współautorki książki o A. Z..

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że G. S. podejmowała intensywne wysiłki nakierowane na wypromowanie przedmiotowej książki i zapewnienie ekonomicznego sukcesu tego przedsięwzięcia, wykorzystując w tym celu własną rozpoznawalność. Materiał ten nie stanowi natomiast dowodu na podejmowanie przez pozwaną lub E. M. działań naruszających autorskie prawa osobiste powódki. W szczególności pozwana nie przypisywała sobie wyłącznego autorstwa książki.

Powódka natomiast z jednej strony deklaruje, że zależało jej na powodzeniu dzieła, sukcesie rynkowym, a z drugiej strony próbuje wyciągać prawne konsekwencje wobec pozwanych za to, że w celu zapewnienia dziełu powodzenia aktorka i wydawczyni zaakceptowały reguły rządzące tym segmentem rynku księgarskiego i wykorzystwały w promowaniu książki niewątpliwą atut, jakim była duża wówczas rozpoznawalność G. S..

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że brak noty biograficznej powódki w pierwszym wydaniu nie stanowił naruszenia art. 16 pr. aut., a wobec tego nie uzasadnia roszczeń o ochronę praw osobistych autorskich, dochodzonych na podstawie art. 78 pr. aut. Sama powódka przyznała, że notę biograficzną traktowała jako część wynagrodzenia, licząc na to, że dzięki niej zyska kolejnych klientów. Niewątpliwie brak noty w pierwszym wydaniu stanowił naruszenie umowy, nie może natomiast być zakwalifikowany jako naruszenie prawa do autorstwa, czy prawa do opatrzenia dzieła swoim nazwiskiem. Naruszenie umowy może rodzić kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą, jednak powódka ani nie dochodziła wynagrodzenia szkody majątkowej z tego tytułu, ani nie wykazała, aby taka szkoda rzeczywiście wystąpiła. Nie można też pominąć faktu, że pozwana po powstaniu sporu między stronami, jeszcze w 2008 r. zamieściła na swój koszt w Gazecie (...) treść tej noty wraz z przeprosinami, ponadto w dodruku nota została już zamieszczona, przeokładkowano także część pozostałą z pierwotnego nakładu.

Powódka dochodziła także podwyższenia wynagrodzenia na podstawie art. 44 pr. aut., który stanowi, że w razie rażącej dysproporcji między wynagrodzeniem twórcy a korzyściami nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobiorcy, twórca może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd. Wskazuje się (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz pod red. E. Ferenc-Szydelko, 2016), że w doktrynie istnieje rozbieżność, dotycząca źródła powyższego uprawnienia. Według części doktryny prawo to jest wywodzone z umowy, według poglądu przeciwnego wywodzi się ono bezpośrednio z przysługującego twórcy autorskiego prawa bezwzględne. W ocenie Sądu Apelacyjnego za trafny uznać należy to drugie stanowisko, zgodnie z którym roszczenie twórcy nie wynika z umowy łączącej go z kontrahentem, lecz wprost z przepisu art. 17 pr. aut. przyznającego twórcy prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Wskazuje się, że istota tego roszczenia wynika z istnienia stałej więzi twórcy z prawami do utworu, pomimo umownego przeniesienia autorskich praw majątkowych do utworu na poszczególnych polach eksploatacji na osoby trzecie (J. Bleszyński, System Prawa Prywatnego, t. 13, 2013, s. 874). Przy takim ujęciu roszczenie przewidziane przez art. 44 pr. aut. realizuje ustawowe prawo twórcy do wynagrodzenia za korzystanie z utworu, jako element konstruujący treść autorskich praw majątkowych.

Konsekwencje przyjęcia jednego z dwóch powyższych stanowisk są daleko idące. W przypadku stwierdzenia, że prawo do żądania stosownego podwyższenia wynagrodzenia wynika z art. 17, twórca będzie mógł dochodzić tego uprawnienia przeciwko każdemu podmiotowi, który korzysta na podstawie umowy z autorskich praw majątkowych, osiągając rażąco nieadekwatne korzyści względem należnego twórcy wynagrodzenia, niezależnie od tego, czy podmiot ten jest stroną umowy z twórcą, czy też następcą prawnym kontrahenta twórcy. W przypadku przyjęcia, że omawiane prawo wywodzi się z zawartej umowy, twórca mógłby wytoczyć powództwo wyłącznie przeciwko swojemu kontrahentowi – pierwszemu nabywcy praw lub licencjobiorcy. Dawałoby to pole do nadużyć, gdyż dalsze zbycie praw pozbawiłoby twórcę roszczenia z art. 44 pr. aut. niezależnie od tego, jak wielkie korzyści odniósłby ostateczny nabywca praw autorskich lub licencjobiorca. Podkreślić przy tym trzeba, że literalna wykładnia art. 44 pr. aut. nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że wyrażoną w tym przepisie normą prawną nie jest objęty tylko i wyłącznie podmiot, który bezpośrednio od twórcy nabył prawa autorskie lub uzyskał licencję.

Mając zatem na względzie postulat zapewnienia wysokiej ochrony praw autorskich, Sąd Apelacyjny odmiennie od Sądu I instancji uznaje za właściwe stanowisko upatrujące źródła podstawy prawnej żądania przez twórcę stosownego podwyższenia wynagrodzenia (art. 44) bezpośrednio w art. 17 pr. aut. W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjmuje, że powódka mogłaby dochodzić podwyższonego wynagrodzenia od pozwanej, gdyby wykazała rażąco dysproporcję między jej wynagrodzeniem umownym a korzyściami odniesionym przez pozwaną.

Sukces utworu może być wynikiem działalności samego autora, który stworzył dzieło wybitne, jego nazwiska czy pozycji artystycznej; o sukcesie przesądzać może też aktywność nabywcy praw autorskich, przejawiająca się w umiejętności przeprowadzenia kampanii reklamowej i "sprzedania" utworu. Znaczenie mogą mieć także okoliczności niezależne od stron umowy, np. utrafienie w aktualną modę czy zapotrzebowanie społeczne. W związku z tym podkreśla się w doktrynie, że dopiero mając na względzie wszystkie te okoliczności, można ocenić, czy dysproporcja pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a osiąganymi korzyściami jest rażąca. Podkreślić też trzeba, że aby doszło do rażącej różnicy, nie wystarczy zwykły sukces rynkowy dzieła, ale musi zaistnieć przypadek zupełnie wyjątkowy, w którym

każdy rozsądnie i sprawiedliwie oceniający uzna, że wynagrodzenie autora było ewidentnie zbyt niskie i gdyby strony miały tego świadomość w momencie zawierania umowy, nie zawierałyby jej na ustalonych warunkach (T. Grzeszak, Roszczenia autora, s. 286–287; E. Traple, Umowy o eksploatację, s. 62). Przyjmuje się, że dysonans pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami płynącymi dla nabywcy praw lub licencjodawcy, uzasadniający zastosowanie art. 44 pr. aut., musi być łatwo zauważalny i godzący w dobre obyczaje.

Ustalić zatem należy w pierwszej kolejności czynniki wpływające na sukces przedmiotowej książki. W ocenie Sądu Apelacyjnego rację ma pozwana podnosząc, że bez jej nazwiska wskazana książka nie miałaby racji bytu. O sukcesie utworu przesądziła osoba głównej bohaterki i współautorki, G. S. oraz jej osobiste zaangażowanie w pozyskanie sponsorów i patronów medialnych a następnie osobiste intensywne promowanie wydanej książki zarówno przez udzielanie wywiadów w prasie i telewizji, jak i poprzez osobiste spotkania z czytelnikami organizowane w różnych miastach. Zalew różnego rodzaju poradników dla kobiet jest faktem, który można uznać za powszechnie znany i nie wymagający dowodu. Powódka nawet nie próbowała dowodzić, że wskazana książka przebiłaby się w tak bogatej ofercie, gdyby nie była reklamowana przez pozwaną i gdyby nie stanowiła połączenia poradnika z opowieściami dotyczącymi życia pozwanej, gdyby nie obiecywała czytelniczce wejścia w intymny świat znanej i lubianej aktorki, która dzieli się swoimi radami i tajemnicami. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że zainteresowanie książką było związane tylko i wyłącznie z osobą pozwanej, jako popularnej i cieszącej się sympatią kobiet aktorki. Stworzona przez powódkę i pozwaną książka wpisuje się w nurt publikacji stanowiących odpowiedź na zapotrzebowanie części społeczeństwa na informacje z życia swoich idoli – aktorek i innych osób powszechnie znanych, popularnych i darzonych sympatią, określanych obecnie również mianem celebrytów. Przedmiotowa książka zaspokaja ciekawość docelowej grupy odbiorców, ich potrzebę „wniknięcia” w świat lubianej gwiazdy, „podpatrzenia”, czemu zawdzięcza swój sukces, skorzystania z jej rad. Nie negując sprawnego języka książki, wskazać więc trzeba, że to nie jakieś szczególne przymioty utworu i nie wkład twórczy powódki był kluczowy dla osiągnięcia sukcesu rynkowego.

Pozwana G. S. udowodniła rozmiar swojego zaangażowania w promowanie książki. To właśnie rozpoznawalne, „medialne” nazwisko pozwanej, jej pozycja zawodowa, wykreowany już uprzednio pozytywny wizerunek warunkowały zainteresowanie klientów tą pozycją książkową. Słusznie pozwana zwraca uwagę na fakt, że to ona znalazła sponsorów oraz pozyskała liczących się patronów medialnych dla tego przedsięwzięcia. To pozwana rozbudzała zainteresowanie książką udzielając przedstawicielom mediów licznych wywiadów na ten temat. Wreszcie to pozwana odbyła znaczną liczbę spotkań promocyjnych z czytelnikami w różnych zakątkach kraju. To jej obecność na tych spotkaniach zapewniała frekwencję i przez to zwiększała sprzedaż książki.

Powódka samodzielnie, pozostając osobą szerzej nieznaną, nie byłaby w stanie ani pozyskać sponsorów, ani wywołać u odbiorców takiego zainteresowania książką.

Nie budzi zatem wątpliwości trafność stanowiska pozwanej, która podnosi, że bez jej nazwiska i bez jej zaangażowania sukces wskazanej książki byłby wątpliwy. Tak też musiała uważać powódka, która odrzuciła propozycję wynagrodzenia ustalonego jako udział w zyskach, a ponadto żywiła nadzieję, że również sama wypromuje się korzystając z rozpoznawalności pozwanej. Zauważyć trzeba, że w toku procesu powódka nie zaoferowała żadnego materiału dowodowego, który zmierzałby do wykazania, że książka została sprzedana w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy również na skutek okoliczności związanych z osobą powódki – jej talentem, szczególną atrakcyjnością dzieła wynikającą z jej wkładu twórczego, względnie, że sukces jest wynikiem okoliczności innego rodzaju i nie jest związany z wysiłkami i osobowością pozwanej.

Pozwana zwracała też uwagę w toku procesu, że podczas gdy zaangażowanie powódki ograniczało się do wysiłku twórczego w czasie współpracy nad książką, to zaangażowanie pozwanej wykraczało daleko poza proces twórczy. Gdy więc porównuje się dochody pozwanej z wynagrodzeniem powódki, trzeba mieć w pamięci, że praca wykonana przez pozwaną nie sprowadzała się wyłącznie do udziału w procesie twórczym, lecz obejmowała wiele różnorodnych działań w celu pozyskania funduszy na wydanie książki (sponsoring) oraz zapewnienia książce rozgłosu, który przełożył się na wyniki sprzedaży (pozyskanie patronów medialnych, wywiady, spotkania z czytelnikami).

Niezwykle wysoki udział pozwanej w zyskach (50%) wskazuje na to, że także wydawca zdawał sobie sprawę, że sukces książki zależy w głównym stopniu od medialności nazwiska oraz osobistego zaangażowania G. S. w promocję produktu.

Zauważyć ponadto trzeba, że zapotrzebowanie na książkę okazało się jednak chwilowe – po dodruku w 2008 r. 4000 egzemplarzy nie było już kolejnych dodruków, dalszych wydań.

Nie ma w tych okolicznościach podstaw do uznania, że istnieje rażąca dysproporcja między wynagrodzeniem powódki a korzyściami odniesionymi przez pozwaną, tym bardziej nie ma podstaw do uznania że zaistniała sytuacja godzi o dobre obyczaje.

Z tego względu zarzut naruszenia art. 44 pr. aut. również okazał się chybiony. Sąd Apelacyjny wprawdzie dokonał innej niż Sąd pierwszej instancji wykładni tego przepisu co do kręgu podmiotów zobowiązanych do wypłacenia wynagrodzenia, jednakże powódka nie zdołała udowodnić kluczowej przesłanki wskazanego roszczenia – rażącej dysproporcji, ocenianej nie tylko przez samo porównanie uzyskanych kwot, ale przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności wpływających się na sukces książki.

Nietrafny był kolejny zarzut - naruszenia art. 56 pr. autorskiego, który stanowi, że twórca może odstąpić od umowy lub ją wypowiedzieć ze względu na swoje istotne interesy twórcze (ust. 1).

Jak wskazuje doktryna, pod pojęciem istotnych interesów twórczych należy rozumieć interesy o charakterze osobistym a samo uprawnienie twórcy powinno być traktowane jako szczególne. Interesy twórcze należy ograniczać do interesów o charakterze osobistym. Mogą one wynikać ze szczególnej więzi łączącej twórcę z utworem lub wiązać się z potrzebą ochrony dobrego imienia, godności czy czci twórcy. Interesy natury ekonomicznej, nawet jeśli są istotne, nie powinny stanowić podstawy odstąpienia ani wypowiedzenia umowy na podstawie art. 56 ust. 1 pr. aut. Analiza przepisu wskazuje ponadto, że interesy twórcze muszą być narażone na szwank w sposób istotny. Przy ocenie stopnia narażenia interesów można odwoływać się do mierników subiektywnych twórcy, mając równocześnie na uwadze kryteria o charakterze obiektywnym. Jako przykłady usprawiedliwiające odstąpienie od umowy na wskazanej podstawie prawnej podaje się sytuacje, kiedy decyzję autora poprzedziła np. zmiana przekonań politycznych, społecznych, religijnych, intelektualnych, artystycznych, naukowych (Barta. System prawa prywatnego. Tom 13, 2013). Wskazuje się, że twórca ma możliwość wycofania z rynku dzieła, które przestało odpowiadać jego koncepcjom. Jednocześnie wyklucza się możliwość podważenia umowy opierającą się na motywach czysto majątkowych, np. z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia. Podkreśla się ponadto, że motywy uzasadniające przyznane w art. 56 pr. aut. prawo powinny być ujmowane obiektywnie.

W świetle powyższych rozważań za trafne należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, który stwierdził, że okoliczności wskazane przez powódkę jako podstawa odstąpienia od umowy nie mogą być zakwalifikowane jako istotne interesy twórcze. Pojęcie „istotne interesy twórcze” jest pojęciem odmiennym od „autorskich praw osobistych”. Odmienne są też środki ochrony prawnej wskazanych interesów oraz praw osobistych. Ewentualne naruszenie autorskich praw osobistych daje podstawę do wysuwania roszczeń opisanych w art. 78 ust. 1 pr. aut., nie może być natomiast uznane za podstawę do odstąpienia od umowy z mocy art. 56 pr. aut.

Niezależnie od powyższej oceny prawnej zauważyć wypada, że powódka nie udowodniła zarzucanego naruszenia praw osobistych. Jak wyżej wskazano książka ukazała się na rynku opatrzona imieniem i nazwiskiem obu współauterek, zgodnie z postanowieniami umowy o dzieło.

Skoro nie wystąpiły przesłanki umożliwiające twórcy odstąpienie od umowy na podstawie art. 56 ust. 1 pr. aut., uznać trzeba, że oświadczenie powódki o odstąpieniu od umowy pozostało bezskuteczne, a wobec tego nie doszło do zarzucanego pozwany naruszenia autorskich praw majątkowych. Tym samym nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 79 pr. aut.

Na koniec rozważyć należy zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Uzasadniając ten zarzut powódka wskazała na swoją trudną sytuację majątkową i fakt, że wychowuje samotnie syna, u którego rozpoznano ADHD. Odnosząc się do

powyższego wyjaśnić należy, że trudna sytuacja majątkowa uzasadnia udzielenie stronie zwolnienia od kosztów sądowych (z którego powódka w tej sprawie korzysta), nie stanowi jednak okoliczności, która samodzielnie uzasadniałaby odstąpienie od obciążania strony kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. Nie uzasadnia zastosowania art. 102 k.p.c. także fakt samotnego wychowywania syna, obecnie 19-letniego (akta I Co 11/09). W ocenie Sądu w sprawie nie występują szczególne okoliczności, nie wskazała ich też sama powódka, powołując się wyłącznie na złą sytuację materialną i ADHD syna. Wobec tego nie ma podstaw do uznania, że względy słuszności uzasadniają odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik sporu. Pozwana, która na skutek decyzji powódki została wciągnięta w wieloletni proces sądowy ma prawo oczekiwać od strony przegrywającej zwrotu poniesionych przez siebie kosztów procesu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., również w tej instancji nie znajdując podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Marta Szerel SSO Bernard Chazan